

ETYKA 59, NR 1/2020

Etyczne aspekty nagrań ze świadkami historii

DOI: <https://doi.org/10.14394/etyka.1286>

 Anna Maciąg, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Zrozumienie roli, jaką podczas rozmowy spełnia badacz nagrywający relację biograficzną metodą historii mówionej, to, kim staje się dla narratora, oraz jakie granice i jaka etyka go obowiązują, są warunkiem dobrze przeprowadzonego nagrania. Specyfika historii XX w. sprawia, że oralisci szczególnie często mają do czynienia z osobami, których życie zostało naznaczone jakimś rodzajem traumą. Społeczny nakaz pamiętania oznacza nakaz dawania świadectwa o doświadczeniach – jest to zadanie trudne nie tylko dla narratora, ale również dla badacza, którym zazwyczaj nie jest psycholog, ale socjolog, historyk lub antropolog. W artykule autorka konfrontuje teorię dotyczącą etyki nagrań *oral history* z badaniami empirycznymi, których podstawą są nagrania autorki z Polakami urodzonymi przed II wojną światową, zrealizowane w latach 2009–2020.

Słowa kluczowe: historia mówiona, etyka badań naukowych, doświadczenie, świadek/narrator

Oral History as a Special Kind of Dialogue: Ethical Aspects of Recordings with Eye-Witnesses

Understanding the role that a researcher recording oral history biographical testimonies performs during a conversation (who they become to the narrator, and what boundaries and ethics they need) is a condition of a well-done recording. Due to specifics of the XXth century history, the oralists often deal with people whose lives have been marked by some kind of a trauma. The social injunction to remember the past means an injunction to bear witness to the tragic or traumatic experiences. This is a difficult task not only for the narrator but also for the researcher, who is usually not a psychologist but a sociologist, a historian, or an anthropologist. In the article, the author confronts the theory regarding the ethics of oral history recordings with the empirical research conducted by the author over the last 10 years that comprises biographical recordings with Poles born before the World War II.

Keywords: oral history, research ethics, experience, witness/narrator

Specyfika metody *oral history*

Historia mówiona (*oral history*) jest w Polsce metodą stosowaną od niedawna, choć już w 1938 r., na łamach „Przeglądu Historycznego”, Henryk Wereszycki wspominał o szczególnym źródle, jakim są relacje uczestników i naocznych obserwatorów wydarzeń historycznych (Wereszycki 1938, 422–423). Wśród polskich historyków w latach 60–70. metodę popularyzowała Krystyna Kersten, zaznaczając jej interdyscyplinarność. Jako pierwszy nazwy „historia ustna” użył w 1981 r. Tadeusz Łepkowski (Łepkowski 1981, 441–443) a Jerzy Topolski w 1983 roku, w „Teorii wiedzy historycznej”, zwrócił uwagę na relacje jako źródło, które może zostać wywołane przez samego historyka (Topolski 1983, 273–277). Pierwszą organizacją w Polsce, która wskazywała na historię mówioną jako stosowaną metodę pracy, był Ośrodek KARTA (który funkcjonował wówczas jako organizacja podziemna), który podjął się dokumentacji losów Polaków represjonowanych przez Związek Radziecki. W 1987 r. powołano Archiwum Wschodnie i zebrano ok. 1200 nagrań. Do dziś Ośrodek realizuje wydzielony program Historii Mówionej¹. Przy współpracy środowisk zajmujących się nagrywaniem relacji świadków w 2009 r. w Krakowie powołano Polskie Towarzystwo Historii Mówionej. Definicja pojęcia *oral history* przez długi czas była obiektem dyskusji i do dziś trudno mówić o spójnym ujęciu problemu. Jeszcze trudniejszym polem do dyskusji jest rola badacza podejmującego się zadania nagrywania relacji. Aspekty etyczne nagrań *oral history* są nieustannym przedmiotem dyskusji w środowisku oralistów polskich.

Nad oficjalną definicją historii mówionej od 1968 r. pracowało środowisko badaczy amerykańskich zrzeszonych wokół *Oral History Association*. Najnowsza wersja dokumentu *Principles for Oral History and Best Practices* pochodzi z 2009 r. i tak definiuje *oral history*: „historia mówiona to rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości, dający opowiadającemu możliwość jak najpełniejszego przekazania swego doświadczenia i podzielenia się refleksją nad nim, nieograniczony czasowo, do którego to wywiadu mówca posiada pełnię praw autorskich” (Oral History Association, 2018)². Należy zwrócić uwagę na użyte określenie *experiences* – opowieść o doświadczeniach jest kwintesencją metody *oral history*. W tradycji badań

1 Osoby zainteresowane rozwojem metody historii mówionej w Polsce odsyłam: Kałwa 2017, 163–183 oraz Kurkowska-Budzan 2011, 9–34.

2 W środowisku polskich oralistów najczęściej przywoływana jest definicja historii mówionej jako próby wywołania źródła historycznego przez badacza, poprzez wysłuchanie i zarejestrowanie narracji o doświadczeniach, opowiadanej przez uczestników/naocznych świadków wydarzeń. Nagranie powinno mieć formę samoświadomej rozmowy, ujętej w pewne ramy i poddanej pewnej dyscyplinie, zaś jej tematyka dotyczyć powinna aspektów życia, postrzeganych jako ważne przez samego opowiadającego (Kierzkowski 2014, 6–20).

biograficznych przyjęło się rozróżnienie zaproponowane przez Ingeborg Helling na biografię jako środek i biografię jako temat (Rokuszevska-Pawełek 1996, 41). W pierwszym przypadku badacz jest zainteresowany tym „co?” w życiu jednostki się wydarzyło i co złożyło się na jej biografię. W drugim przypadku biografia traktowana jest jako fenomen sam w sobie. Celem staje się biograficzna rekonstrukcja przebiegu życia, poszukiwanie „empirycznych wskaźników lub ważnych motywów oraz konstruowanie «typów osobowych»” (Helling 1990, 16). Drugie znaczenie biografii jako środka jest bliższe metodzie historii mówionej i zwraca uwagę na doświadczenie jako element budowania narracji o życiu. Nie jest to zatem wywiad w klasycznym rozumieniu tego słowa, czyli taki, którego celem jest tylko uzyskanie informacji czy faktów na temat czyjegoś życia. Te siłą rzeczy w opowieści się pojawiają – celem jest opowieść o doświadczeniach, rozumianych jako przeżycia wzajemnie na siebie wpływające, niosące określone skutki, zmiany postaw i poglądów, interpretowane w samej pamięci oraz ponownie podczas trwania opowieści, chociażby poprzez język, który nie tyle buduje obraz tego, co dana osoba przeżyła, ale pokazuje, w jaki sposób coś przeżywała kiedyś i jak przeżywa swoją przeszłość obecnie³. Ryszard Nycz wyróżnił w języku polskim cztery pola semantyczne doświadczenia, które może być rozumiane jako: 1. „poddanie próbie”, 2. „doznanie, zaznanie”, 3. „dowiedzenie czegoś, udowodnienie”, 4. „okazanie, oświadczenie, danie świadectwa” (Nycz, Zeidler-Janiszewska 2006, 14). Związek z pamięcią jawi się w znaczeniu ostatnim, kiedy to doświadczenie łączy się ze świadectwem, które w XX w. stało się szczególnym narzędziem w poszukiwaniach wyrazu dla stłumionych opowieści ofiar systemów totalitarnych⁴. Co więcej, popularność formy świadectwa nie była związana tylko z potrzebą gromadzenia wiedzy obiektywnej na temat wydarzeń XX w. Przede wszystkim była aktem moralnego uznania autorytetu świadka. Całkiem niedawno wykształcona kultura pamięci zmieniła spojrzenie na znaczenie świadectwa – nie jako dowodu zbrodni, ale jako moralnego nakazu pamiętania i odpowiedzialności za przeszłość. Treść składanych relacji nie miała być jedynie zbiorem faktów, lecz aktem żywej pamięci i właśnie doświadczenia. Nagranie *oral history*, jak pisał Piotr Filipkowski (Filipkowski 2010, 14), nie jest zatem opowieścią z przeszłości, ale opowieścią o przeszłości. Konsekwencją tego jest także to, że relację mówioną, także w formie już spisane go tekstu, możemy poddać klasycznej krytyce zewnętrznej, lecz przeprowa-

3 Osoby zainteresowane sposobami postrzegania wywiadu *oral history* jako źródła do badań odsyłam do klasycznych już dzieł: Frisch 1990, 159–160; Portelli 1991.

4 Kultura świadczenia, która zyskała popularność w latach 80. XX w., była efektem ludobójstwa i reżimów totalitarnych XX w. Początkowo forma świadectwa była popularna w badaniach nad Holocaustem, a ofiara oznaczała ocalańca, była nazywana świadkiem moralnym (Margalit 2002, 147–183). Szybko jednak zwrócono uwagę na świadków doświadczających cierpienia związanego z okrucieństwem wojny, niekoniecznie samej Zagłady.

dzenie rzetelnej krytyki wewnętrznej sprawi dużą trudność lub będzie niemożliwe. Badacz nigdy nie będzie w stanie dowieść prawdziwości faktów wyjętych z opowieści. Jedyne czego może szukać, to nie prawdziwość, ale autentyczność doświadczeń – te bowiem są widoczne w sposobie budowania narracji, jej spójności i mają odbicie w całym jej przebiegu. Zatem podejmując się zadania nagrania relacji mówionej, trudno z góry założyć, czego konkretnie będzie ona dotyczyć. Stosowana powszechnie przez polskich badaczy, choć często z pewnymi modyfikacjami, pięciostopniowa metoda prowadzenia wywiadu Fritza Schütze odpowiada założeniom czynionym przez Piotra Filipkowskiego. Spośród pięciu faz wywiadu (faza rozpoczęcia wywiadu; faza stymulacji do opowiadania, faza narracji, faza pytań, zakończenie wywiadu) kluczowe znaczenie ma trzecia faza – „faza narracji”, która zakłada swobodną, spontaniczną, niezakłóconą pytaniami badacza opowieść o życiu. Dopiero kolejna, czwarta faza wywiadu nagrania ma charakter tradycyjnego wywiadu polegającego na zadawaniu nakierowujących oraz bardziej lub mniej uszczegóławiających pytań związanych z usłyszaną historią, ma ona na celu uzupełnienie wybranych wątków lub ich rozwinięcie (Maubach 2013, 50–51). Kluczowa faza narracji zawsze pozostaje nieprzewidywalna dla badacza, a pojawiające się w niej wydarzenia z reguły wykraczają poza wiedzę, nawet najlepiej przygotowanego do nagrania badacza, i są trudno weryfikowalne.

Badacz – pamięć – etyka

Rola badacza, osoby nagrywającej wywiad, jest zatem w metodzie *oral history* szczególna. Zrozumienie roli, jaką spełnia on podczas rozmowy, to, kim staje się dla opowiadającego oraz jakie granice i jaka etyka go obowiązują, są warunkiem dobrze przeprowadzonego nagrania. Ponieważ wywiady mają charakter biograficzny, to świadek decyduje, jakie wydarzenie otworzy opowieść, co stanowi jego rozwinięcie i jak zostanie ona domknięta (lub nie). Sam nadaje hierarchię ważności swoim doświadczeniom, poprzez opinie może je dewaluować lub nadać szczególne znaczenie. Rolą badacza jest bycie jednocześnie towarzyszem podróży, jaką jest opowieść o doświadczeniach z przeszłości, jak i umiejętność spojrzenia na całe wydarzenie „z galerii”, czyli uważne słuchanie i dostrzeżenie tego, co dzieje się z rozmówcą, oraz refleksja nad tym, jak i dlaczego tak właśnie świadek interpretuje swoje doświadczenia. Osobiście od ponad 10 lat nagrywam relacje ze świadkami historii. W Ośrodku KARTA pracowałam nad relacjami nagrywanymi w latach 80. i 90. Zazwyczaj były to uporządkowane opowieści, spięte konkretnymi pytaniami i dotyczące określonego okresu życia. Nagrywane przez osoby doskonale i często

w szczegółach znające tło historyczne opowiadanych wydarzeń. Raczej trudno doszukiwać się w nich zastosowania konkretnej techniki badawczej czy metody. Dominowało dążenie do poszukiwania faktów i prawd historycznych na temat represji radzieckich, wówczas nie tak oczywistych jak dzisiaj. Nagranie nowsze, powstałe pod koniec lat 90. i po 2006 r. (w trakcie trwania międzynarodowego projektu dokumentacyjnego Mauthausen Survivors Documentation Project (MSDP)) miały charakter biograficzno-narracyjny, a obok faktów znaczenie miał stosunek opowiadających do swoich wspomnień. Jako historyczka umocowana bardziej w nurtach historii nieklasycznej⁵ w nagraniach *oral history* nie szukam „prawdy historycznej”, a jako socjolożka relacje świadków postrzegam jako terazniejsze interpretacje (nie interpretację!) opowiadających dotyczące ich własnej przeszłości. Interpretacje te są zależne nie tylko od aktualnego dla narratora kontekstu, ale są efektem procesów kulturowych, społecznych, ekonomicznych, psychologicznych obecnych w życiu świadka, są też zależne od obowiązujących dyskursów, władzy, dostępnych form wyrazu i symboli etc. Taki sposób odbioru wspomnień świadków pozwala na zwrócenie uwagi na te elementy narracji, które wychodzą poza klasyczne relacje o faktach z przeszłości, ale są w pewnym sensie obrazem ich tożsamości. Ponieważ od dłuższego czasu zajmuję się tematem traumy wojennej, którą rozumiem jako doświadczenie cierpienia spowodowane wydarzeniami z okresu II wojny światowej (nie tylko obozy i zesłania, ale także doświadczenia cywili: głód, utrata bliskiej osoby, bycie świadkiem tragicznych wydarzeń etc.), szczególne znaczenie mają dla mnie emocje mówiącego, jego stosunek do opowiadanych wydarzeń, gotowość do wyciągania wniosków na temat własnego życia, jego porządkowania lub, mówiąc w żargonie socjologicznym, gotowość do podjęcia pracy nad własną biografią. Jako badaczka, a jednocześnie uczestniczka procesu i świadek wykonywanej przez mówiących pracy biograficznej, mam na nią wpływ pośredni (poprzez mój stosunek do mówiącego, moją mowę ciała) oraz bezpośredni (zadawane pytania). Znaczenie, jakie sama nadaję słuchanej opowieści, przekłada się na mój sposób budowania relacji ze świadkiem. Relacja ta natomiast, jak sugerował niejednokrotnie Piotr Filipkowski, jest najbardziej autentycznym elementem nagrania, aktem spontanicznym, twórczym i nieustannie się zmieniającym. Pytania o to, w jaki sposób

5 Historię nieklasyczną rozumiem jako nurty powstałe na bazie sprzeciwu wobec tradycyjnej historiografii opartej na filozofii pozytywistycznej, której punktem odniesienia były fakty, poszukiwanie tzw. prawdy historycznej i obiektywny przekaz. Propozycje nowych sposobów spojrzenia na przeszłość przyniosły zmiany jakie następowały w historiografii od lat 60. (choć swoje źródło mają już w latach 20. XX w., kiedy to Marca Blocha i Luciena Febvre'a wystąpili z krytyką tradycyjnej historii politycznej). Kluczowe w kontekście historii mówionej okazało się zwrócenie uwagi na historię jednostki, historię życia codziennego, mikrohistorię, psychohistorię. O przemianach we współczesnej historiografii patrz: Wrzosek 2010; Domańska 2005; Iggers 2005, 2006.

powinam się zachowywać podczas nagrań, co mogę a czego nie powinam, jak mogę blokować opowieść a jak pomagam jej płynąć, wielokrotnie towarzyszyły mi podczas nagrań, szczególnie w sytuacjach nietypowych (gdy opowieści dotyczyły doświadczeń wyjątkowo trudnych dla narratorów lub specyfika samych osób, ich styl bycia, emocjonalność były dla mnie wyzwaniem). Jednocześnie, dość niejasne i niepokojące wydaje się częste powoływanie się praktyków na intuicję i potoczne rozumienie etyki prowadzenia wywiadów. Nagrania *oral history* są szczególnym rodzajem spotkania, dalekim od klasycznie rozumianej sytuacji wywiadu. To przede wszystkim spotkanie i wejście w relację z pamięcią świadka i jej interpretacją, dokonywaną zarówno przez mówiącego, jak i badacza. I podczas gdy mówiący bardzo często w trakcie nagrania traci kontrolę nad opowieścią (najczęściej przez działające przymusy narracyjne, ograniczenia pamięci lub języka), badacz powinien nieustannie panować nad sytuacją nagrania, w którym sama opowieść stanowi tylko jedną z części. Sytuacja nagrania to także atmosfera mu towarzysząca, relacja pomiędzy badaczem a narratorem, samopoczucie uczestników spotkania, czynniki zewnętrzne, jak choćby obecność osób trzecich, miejsce spotkania. To badacz jest świadkiem zmagania z pamięcią, językiem i procesem decyzyjnym, w efekcie którego pewne wydarzenia zostają wyartykułowane lub przemilczane. Pamięć jako główny czynnik budowania narracji o przeszłości wprowadza historię mówioną w problematykę etyczną. „Na całym świecie przeżywamy nadejście czasu pamięci”, pisał Pierre Nora w eseju *Czas pamięci*, opublikowanym w 1984 r. Zdanie to zapowiedziało zasadniczą zmianę, jaka zaszła w pojmowaniu historii jako jedynej drogi odkrywania przeszłości. Pamięć stanęła w opozycji do historii i określono ją jako przeciw-historię, a dyskurs pamięci jako dyskurs anti-historyczny (Domańska 2002, 16). Obowiązek pamięci stanął ponad obowiązkiem historii, a pamięć przeżycia ponad pamięcią faktu (wiedzy). Pamięć stała się narzędziem badań nad zjawiskami wykraczającymi poza obszar badań klasycznej historii. Na pierwszy plan wysunęły się problemy traumy i melancholii, studia postkolonialne oraz badania nad płcią. Badacz (najczęściej historyk) uzyskał nową rolę, stał się odpowiedzialny za przywrócenie nieobecnych (historie ofiar, ludności czarnoskórej, kobiet etc.). Historyków wezwano do napisania dziejów na nowo, a ich praca zyskała wymiar etycznego nakazu. Czynnik ten, oraz bagaż doświadczeń obydwu totalitaryzmów XX w., odegrały kluczową rolę w legitymizacji samej historii mówionej, która okazała się najlepszą metodą na odkrycie historii tych, których zabrakło w podręcznikach historycznych i oficjalnych przekazach.

Katarzyna Kaniowska łączy w swoich rozważaniach etykę i pamięć w kontekście badań terenowych. Wskazuje trzy przestrzenie w zakresie dyskursu pamięci,

w których są obecne dywagacje etyczne: zobowiązanie wobec przeszłości, wartościowanie treści pamięci oraz moralna wrażliwość dotycząca opisu i oceny przeszłości (Kaniowska 2014, 117–118). Pokrótkę omówię te trzy kategorie teoretyczne, aby później odwołać się do nich w rozważaniach o charakterze empirycznym. W większości przypadków odwołam się do sytuacji mających miejsce podczas wywiadów realizowanych przeze mnie osobiście. W przeważającej większości były to nagrania z osobami starszymi, Polakami i Polkami, urodzonymi przed II wojną światową, w latach 30., i pamiętającymi okres wojny z własnego doświadczenia (nie zaś z opowieści rodziców czy bliskich). Siłą rzeczy II wojna światowa bardzo często była momentem granicznym w ich życiu i kluczowym wątkiem opowieści, w których okres życia jest dzielony na „przed” i „po” wojnie. Dlatego moje wnioski w przeważającej większości będą dotyczyć okresu 1939–1945. Nagrania były przeze mnie realizowane w latach 2009–2020 na terenie Polski oraz wśród Polonii na Ukrainie, Litwie i w Wielkiej Brytanii. Nie da się ukryć, że problem etyki w historii mówionej wyjątkowo często rozbrzmiewa w nagraniach, których narratorzy decydują się opowiedzieć o doświadczeniach traumatycznych lub doznany m cierpieniu. Takie nagrania rodzą pytania o granice ingerencji badacza w wewnętrzny świat narratora. Na ile sami jesteśmy w stanie opowiedzieć o traumie unieść? O co możemy zapytać a kiedy pytania stają się rodzajem psychicznego jątrzenia? Wśród osób, których nagrania posłużyły mi do wyciągnięcia wniosków, byli nie tylko więźniowie obozów, łagrów, osoby represjonowane, ale także ofiary głodu, świadkowie tragicznych wydarzeń, osoby które straciły najbliższych podczas wojny. W celu pokazania negatywnych przykładów nagrań posłużę się dwoma nagraniami zrealizowanymi w ramach projektu *Visual History Archive* przez USC Shoah Foundation. W swoich wnioskach będę odwoływać się również do współczesnej sytuacji społeczno-politycznej, w której nagrania te powstały. W niektórych przypadkach ma ona znaczący wpływ na sposób budowania opowieści, jej interpretacje, stosunek narratora do przeszłości i tym samym implikuje konkretne problemy etyczne w nagraniu. Kategorie zaproponowane przez Katarzynę Kaniowską będą pomocne, gdyż wiąże tu etykę z pamięcią i porządkują problematykę obejmującą te zagadnienia.

Pierwszą z kategorii, tj. zobowiązanie wobec przeszłości, rozumiane w kategoriach etycznych, w przypadku badań współczesnych i w kontekście historii mówionej znajdujemy przede wszystkim w dyskursie powojennym. Ofiary oddziałują zarówno w sposób zapośredniczony na pamięć społeczną, jak i bezpośrednio na pamięć indywidualną. W pierwszym przypadku nakładają zobowiązanie pamiętania, często w formie symbolicznej lub rytuału: budowa pomników, zbiorowe upamiętnianie czy obchodzenie rocznic buduje tożsamość społeczną opartą na moralnym nakazie

czczenia ofiar. W przypadku pamięci indywidualnej, nakaz pamiętania oznacza nakaz dawania świadectwa o tragicznych czy traumatycznych doświadczeniach. Zarówno powojenna i współczesna literatura, jak i wszelkie akty dawania świadectwa, od pamiętników po nagrania audio-wideo, są sposobem wypełniania etycznego zobowiązania wobec przeszłości.

Druga kategoria, wartościowanie treści pamięci, jest zawsze zależna od powszechnych sposobów myślenia o przeszłości. Gotowość, zarówno do mówienia, jak i słuchania oraz włączania określonych narracji pamięci w społeczny obraz przeszłości, jest zależna od wielu czynników, choćby od polityki państwa (np. nakaz milczenia ofiar reżimu radzieckiego przed 1989 r.) lub braku społecznej gotowości do przyjęcia niektórych faktów z przeszłości (dzisiejszy problem antysemityzmu i mordowania ludności Żydowskiej przez Polaków podczas II wojny światowej). Jak pisze Krzysztof Pomian, „konserwacja określonych postaw i poglądów, tak jak konserwacja przedmiotów materialnych, jest pochodną dominującego w danym czasie przekonania o tym, co tworzy dziedzictwo, a co do niego nie należy. Kolekcje, muzea, archiwa, a nawet zbiory osobliwości powstają i utrzymują się mocą tegoż wartościowania (Pomian 1973, 1996, 173).

Trzecia z kategorii w dyskurs pamięci wprowadza „wrażliwy podmiot”. Obowiązek pamiętania oznacza istnienie nakazu skierowanego do konkretnych osób, który musi zostać wypełniony. Tak jest w przypadku Zagłady, której nakaz pamiętania jest nakazem moralnym, często dyktowanym przez samych Ocalałych. Nakaz ten łączy się z odpowiedzialnością za wyrządzone krzywdy i potrzebą zadośćuczynienia w postaci rozliczenia win. Lata 60. i 70., zapoczątkowane przełomowym procesem Eichmanna, otworzyły drogę do rozliczeń z przeszłością w Europie. Słowa wypowiedziane przez Gideona Hausnera, prokuratora generalnego Izraela, na rozpoczęciu procesu, dosłownie i w przenośni odwołują się do „nieobecnych”:

Stojąc tu przed wami, sędziowie Izraela, by przewodniczyć oskarżeniu Adolfa Eichmanna, nie stoję sam. Wraz ze mną stoi sześciomilionowa rzesza oskarżycieli. Ale nie mogą oni wstać i oskarżycielskim palcem wskazać tego, który zasiada na ławie oskarżonych, i powiedzieć: Oskarżam. Bo ich popioły piętrzą się na wzgórzach Auschwitz i na polach Treblinki, bo rozsypano je w polskich lasach. Ich groby są rozrzucone jak Europa długa i szeroka. Ich krew woła, ale ich głosu nie słyhać. Dlatego będę mówił w ich imieniu (Jarosiński 2016).

Nakaz pamiętania jest skierowany do podmiotu, który, aby go wypełnić, musi posiadać zasób moralnej wrażliwości i empatii.

Kodeksy etyczne a rzeczywistość nagrań *oral history*

Wobec powyższych wniosków i popularności świadectwa jako formy wypełniania nakazu pamięci, nie dziwi fakt, że obszar zainteresowań badaczy *oral history* obejmował głównie okres wojenny i powojenny. Nagrywano przede wszystkim byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów pracy, robotników przymusowych, byłych więźniów stalinowskich, żołnierzy, powstańców warszawskich (czyli ofiary i bohaterów), wreszcie tzw. zwykłych ludzi, przedstawicielei najstarszego pokolenia. W wywiadach doświadczenie wojenne stanowi często kluczowy moment w biografii, do którego świadkowie nieustannie wracają i który nakreśla ich stosunek do świata. Pokolenie wojenne to także grupa, która szczególnie narażona jest na zranienia i która wymaga ostrożnego podejścia i minimalizowania ewentualnych szkód psychologicznych, wywołanych przez interwencję, jaką stanowi wywiad (Gałęziowski, Urbanek 2017, 11). W Polsce nagrania *oral history* najczęściej są prowadzone przez organizacje pożytku publicznego, które reprezentują zwykle socjolodzy, historycy, antropolodzy, rzadziej psychologowie. Nie ma też tradycji udzielania wsparcia psychologicznego osobom, choćby z doświadczeniem obozowym, które zgodzą się na nagranie. Działania tego typu były praktykowane przy okazji tworzenia największego na świecie zbioru *Visual History Archive* (VHA) (Maciąg, Lipiński 2018, 287–292), zwanego powszechnie Archiwum Spielberga (Maciąg, Lasia 2000, 11). Świadkowie Zagłady na całym świecie po nagraniu mogli skorzystać ze specjalnie utworzonych dla nich grup wsparcia. Ponieważ działania te nie są praktykowane w Polsce, za świadka i jego samopoczucie po nagraniu w dużej mierze odpowiada badacz. Rodzi to uzasadnione pytania o to, czy każda z osób podejmujących się tego zadania posiada odpowiednie kompetencje i wiedzę niezbędną do tego, by radzić sobie w sytuacjach trudnych. Oprócz przygotowania merytorycznego, kluczowa i niezbędna do prowadzenia rozmów o charakterze biograficznym jest wrażliwość i empatia oraz wiedza z zakresu etyki pamięci. Tymczasem dostępne w Polsce kodeksy, także adresowane do badaczy różnych dziedzin, mają charakter bardzo ogólny. „Wszelkie badania z udziałem ludzi powinny być prowadzone ze szczególną uwagą” – taki zapis znajduje się w uchwalonym przez Komisję ds. Etyki w Nauce PAN w grudniu 2017 r. Kodeksie Etyki Pracownika Naukowego. Niewiele więcej znajdujemy w „Zaleceniach Rady Narodowego Centrum Nauki dotyczących badań z udziałem ludzi”. Rada NCN zwraca uwagę na szczególne grupy ludzi, w przypadku których należy uzyskać opinię NCN. Wymienia się m.in.: badania, w których mają wziąć udział osoby szczególnie podatne na urazy psychiczne i zaburzenia zdrowia psychicznego, a zwłaszcza: chorzy terminalnie, ofiary katastrof, traum wojennych

etc., pacjenci leczeni z powodu zaburzeń psychiatrycznych, członkowie rodzin osób chorych terminalnie lub przewlekle chorych” (NCN 2020a). Jednocześnie zaleca powoływanie komisji ds. etyki przy instytucjach odpowiedzialnych za realizację konkretnych projektów. „Kodeks Narodowego Centrum Nauki dotyczący rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania” oparty na licznych dokumentach (m.in. Singapore Statement on Research Integrity, European Code of Conduct for Research Integrity itd.), nawiązujących do podstawowych zasad rzetelności naukowej (NCN 2016b), szczegółowo omawia, czym jest rzetelność badań naukowych, wskazuje dobre praktyki, sugeruje jak planować, dokumentować i publikować wyniki prowadzonych badań. Zwraca uwagę na prawa autorskie. Kodeks, mimo ogólności sformułowań, może być przydatnym narzędziem na etapie planowania całościowego procesu badań. Nieco więcej szczegółów znajdziemy w uchwalonym 25 marca 2012 przez Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego Kodeksie Etyki Socjologa (PTS 2012). Tekst rozważa kwestie związane z uczciwością zawodową socjologa, jego relacje z osobami badanymi, charakter badań niejawnych, problem badań anonimowych i poufności, roli socjologa jako nauczyciela oraz jego zobowiązania wobec społeczeństwa. Z punktu widzenia badań prowadzonych techniką historii mówionej do rozważań najwięcej wnosi rozdział dotyczący relacji socjologa z uczestnikami badań. Autorzy zwracają uwagę na konieczność zachowania szczególnej ostrożności w przypadku osób starszych, konieczności świadomej oceny stanu zdrowia uczestników badań i oceny ryzyka jego pogorszenia z powodu udziału w badaniu. Zawarte w dokumencie uwagi, choć przydatne, odnoszą się do konkretnej grupy zawodowej i zakładają konkretne metody prowadzenia badań. To samo dotyczy innych kodeksów tworzonych na użytek wybranych dziedzin badawczych i zawodów. Nie dysponujemy obecnie Kodeksem Etyki Historyków, ale, jak informuje Polskie Towarzystwo Historyczne, trwają nad nim prace.

Problem historii mówionej (a jednocześnie jej zaleta) polega na jej interdyscyplinarności. Jest to metoda stosowana nie tylko przez socjologów, ale także historyków, antropologów, psychologów, kulturoznawców etc. Na relacje każdego z badaczy z badanym wpływa trzeci uczestnik spotkania, którym jest instytucja, którą reprezentują i eksplorowane pole badań, które zazwyczaj jest przedmiotem nagrania. Samo środowisko oralistów w 2016 r. podjęło się zadania sporządzenia własnego kodeksu etycznego.

Do tej pory w powstawały nieoficjalne poradniki etyczne, mówiące o tym, jak nagrywać relacje mówione, jednak dotychczas nie istniał dokument, który mógłby pełnić funkcję kodeksu etycznego. Podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, które miało miejsce w Warszawie 1–2 października 2016 r., odbyło się

kilkugodzinne spotkanie poświęcone zagadnieniom etycznym *oral history*. Jego uczestnicy dzielili się swoimi przemyśleniami i licznymi wątpliwościami wynikającymi z praktyki zawodowej (Gałęziowski, Urbanek 2017, 7). Efektem spotkania było sformułowanie dokumentu pt. *Etyka. Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej* (Etyka. Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, 2019). Tekst rekomendacji został przyjęty przez Walne Zgromadzenie PTHM w Lublinie 13 maja 2018 r. Treść dokumentu reguluje następujące problemy: znajomość metody *oral history*, rzetelność przygotowania się do rozmowy, proces prowadzenia rozmowy (stosunek do rozmówcy, czujność na stan emocjonalny rozmówcy, sposób i treść zadawanych pytań, czujność na reakcje rozmówcy, możliwości przerywania rozmowy), poufność (możliwość anonimizacji nagrania, usunięcia fragmentów wybranych przez rozmówcę, nieupubliczniania treści rozmów, które odbyły się poza nagraniem), aspekty prawne (konieczność wyrażenia pisemnej zgody na nagranie), zasady archiwizacji, udostępniania oraz regulacje dotyczące praw autorskich. Spośród poruszonych problemów, chciałabym omówić zagadnienia, które dotyczą przebiegu rozmowy: Autorzy piszą, że w trakcie rozmowy „respektujemy godność osoby ludzkiej, podmiotowość i autonomię człowieka, jak również jego prawo do własnej historii życia, nawet jeśli pozostaje ona w sprzeczności z posiadaną przez nas wiedzą” (punkt 4a) oraz że „mamy prawo przerwać rozmowę, jeśli dobrostan psychiczny rozmówcy lub nasz nie pozwala na jej kontynuację. W pewnych przypadkach (jeżeli rozmowa przerwana została przez nas z powodów osobistych), zaleca się zaproponowanie osoby, która byłaby w stanie podjąć rejestrację rozmowy (punkt 4b); obie regulacje (4a i 4b) wymagają rozwinięcia. W rekomendacji 4a zaleca się „respektowanie prawa człowieka do własnej historii życia, nawet jeśli pozostaje ona w sprzeczności z posiadaną przez nas wiedzą”. Zdanie to wymaga wyjaśnienia. Co oznacza stwierdzenie, że historia pozostaje w sprzeczności z naszą wiedzą? Rozumienie powyższego określenia można rozważyć w kontekście tego co nazwaliśmy wartościowaniem treści pamięci. Kiedy opowieść o życiu snuta przez świadka jest niezgodna z oficjalną wersją historii lub osobistą wiedzą i przekonaniami badacza, ocena wypowiedzi jako błędnej jest naturalną reakcją badacza. Jednak natychmiastowy sprzeciw i sytuacja w której badacz przedstawia swój punkt widzenia, nie jest w takim przypadku pożądana. Warto zadać sobie w trakcie nagrania pytanie, dlaczego świadek prezentuje taki punkt widzenia. Może być to problem braku wiedzy, ale najczęściej przyczyn jest kilka. Często to rodzaj podtrzymywanej legendy, stereotypy, które w danej sytuacji i kontekście z jakichś powodów są świadkowi potrzebne. Pamięć indywidualna jest często odbiciem pamięci zbiorowej i zarówno świadek, jak i badacz przynależy do danego „kontekstu pamięci” – rodzaju kolektywnego wyobrażenia

rzeczywistości przeszłej, która kształtuje ich tożsamość. Nie bez znaczenia jest tu także rozbieżność pokoleniowa świadka i badacza, którzy za swój punkt odniesienia uznają inne doświadczenie zbiorowe. Na problem ten zwracają uwagę Jarosław Pałka i Kaja Kaźmierska w książce „Żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Historie mówione”, w rozdziale: „Między historią a pamięcią”. Autorzy piszą: „Kształtowanie wyobrażeń o przeszłości jest zazwyczaj powiązane jakąś formą jej ideologizacji, wynikającą ze ścisłej zależności między narracją historyczną, pamięcią zbiorową, a budowaniem tożsamości kolektywnej danej grupy” (Pałka, Kaźmierska 2012, 12). Znaczenie ma również cel nagrania i sposób, w jaki badacz rozumie metodę historii mówionej. W Polsce istnieją obecnie dwie szkoły, prezentujące odmienny stosunek do historii mówionej. Pierwsza, reprezentowana głównie przez socjologów i historyków nieklasycznych, druga, przede wszystkim przez historyków szkół klasycznych. Dla pierwszych historia życia rozmówcy powinna być analizowana z punktu widzenia jego/jej doświadczeń życiowych. Badacz zwraca uwagę na sposób budowania opowieści i prowadzenia narracji. To opowiadający jest autorem historii o swoim życiu i jej głównym bohaterem. Opowieść traktowana jest jako autorska reprezentacja i interpretacja tego, co kiedyś się wydarzyło. Wszelkie niedociągnięcia, brak chronologii, a nawet wyraźne przekłamania są polem do rozważań naukowych. Dopiero w przeprowadzanej później analizie wywiadu badacz może rozważyć, dlaczego narrator posłużył się przysłonieniami i podał fałszywą informację oraz jaką funkcję spełnia ona w całej relacji. W tym przypadku kluczową umiejętnością badacza, który decyduje się eksplorować rzeczywistość historyczną za pomocą nagrań historii mówionej, jest zdolność wysłuchania narracji przy jednoczesnym powstrzymaniu się od oceny prawdziwości faktów w trakcie jej trwania. Celem, który chcemy osiągnąć, zarówno podczas słuchania opowieści, jak i jej późniejszej analizy, jest dotarcie do pamięci doświadczeń – oceny ich charakteru i zbadania ich wpływu na bieg życia i narracji. Wszelkie pozawerbalne elementy narracji: gestykulacja, mimika, emocje, milczenie – stanowią także treść nagrania, częstokroć niosąca więcej informacji o świadku niż fakty, które pojawiły się w opowieści. Główną zaletą wywiadu narracyjnego jest to, że nie tylko pomaga on w zebraniu informacji na temat zdarzeń z przeszłości, lecz to, że sprawia, że jednostka poprzez narrację dokonuje procesualnej rekonstrukcji zdarzeń. Przedmiotem badania staje się zatem proces kształtowania pamięci zbiorowej, badany na gruncie wspomnień indywidualnych (Filipkowski 2010, 64).

W przypadku historyków szkół klasycznych, których kluczowym celem jest ustalenie faktów, które uzupełnią braki źródłowe, brak reakcji na ewidentne nieścisłości w treści nagrania, czy to w przypadku ustalania czasu czy miejsca zdarzeń,

uniemożliwia realizację celu, jaki postawił sobie badacz. Respektowanie zdania rozmówcy nie oznacza, że nie możemy o interesujące nas fragmenty narracji dopytać. W takim przypadku „dopytywanie” czy „drążenie tematu” jest możliwe. Kluczowym jednak jest, aby nagranie nie przybrało formy przesłuchania. Najlepiej, by ważne dla badacza kwestie były poruszone ponownie po zakończeniu głównej części wywiadu, czyli w momencie gdy opowiadający sam domknie własną opowieść o życiu. Pytania powinny przybrać formę prezentacji innych od rozmówcy punktów widzenia i prośby o odniesienie się do nich. Usilne nakłanianie świadka do przyjęcia swoich przekonań lub wytykanie popełnionych przez niego błędów jest niedopuszczalne. Nagranie w takim przypadku przestaje być indywidualną i autorską wersją wydarzeń. To rolę badacza analizującego wywiad jest interpretacja treści i ewentualna falsyfikacja wybranych informacji.

Druga z rekomendacji, które wymaga rozwinięcia, to punkt 4b mówiący o tym, że „mamy prawo przerwać rozmowę, jeśli dobrostan psychiczny rozmówcy lub nasz nie pozwala na jej kontynuację”. Określenie „dobrostan psychiczny” jest określeniem niejasnym i zależnym od wielu czynników, takich jak wrażliwość własna oraz rozmówcy, możliwość współodczuwania, uważność na sygnały wysyłane z zewnątrz. Z psychologicznego punktu widzenia warto przypomnieć zasadę mówiącą o tym, że przede wszystkim należy nie szkodzić. Oznacza to, że powinniśmy zadbać o to, by stan psychiczny i fizyczny osoby opowiadającej po nagraniu był co najmniej podobny do stanu sprzed nagrania. Wydaje się, że w tym przypadku znaczenie ma także doświadczenie badacza i nabycie pewnych umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach podczas pracy w terenie (Gałęziowski 2016, 472). Do sytuacji powszechnie uważanych za trudne momenty rozmowy należą chwile płaczu, przedłużającego się milczenia, wzmożonej nerwowości. W tym przypadku nie zawsze należy przerywać nagranie. Reakcje takie wskazują na ważny w życiu świadka moment, a przerwanie nagrania może być odebrane jako informacja, że stan ten nie jest pożądanym. Rola badacza jest asystowanie świadkowi lub pomoc, czasem poprzez wspólne milczenie, czasem poprzez słowo wsparcia. Jednym słowem, badacz powinien się starać przejść trudny odcinek drogi razem z opowiadającym. Często pozwolenie, aby ból „wybrzmiał” w nagraniu powoduje, że po jakimś czasie opowieść wraca na swoje tory. Jeśli takie chwile się przedłużają, możemy zaproponować przerwę lub przełożenie nagrania na inny dzień. Jeśli uznamy, że stan osoby opowiadającej (np. silne wzburzenie) może pogorszyć jego/jej stan fizyczny, warto zasygnalizować swoje obawy i zaproponować przełożenie spotkania na inny dzień. W takich przypadkach wspierający może okazać się telefon po kilku godzinach od zakończenia nagrania lub następnego dnia, zwrócenie się do członka rodziny z prośbą o wsparcie świadka po nagraniu.

Przykładem sytuacji, kiedy badacz w poszukiwaniu faktów historycznych, przekroczył granice ingerencji w treść wywiadu i naruszył osobiste granice świadka, są nagrania, znajdujące się we wspomnianym zbiorze Visual History Archive. Atmosfera wywiadów z Polakami, którzy byli ofiarami polityki hitlerowskiej, niejednokrotnie w trakcie trwania nagrania zmienia się i rozmowa przybiera formę przesłuchania, o czym wielokrotnie wspominał znawca zbioru Jacek Leociak. Narracja jest przerywana w sposób agresywny, świadkowie są karceni za popełniane rzekomo błędy, osoba prowadząca wywiad naciska na podawanie szczegółów, mimo że mówiący nie jest w stanie ich sobie przypomnieć. Cały proces jest szczególnie bolesny, kiedy pytania dotyczą przeżyć traumatycznych. Przed kamerą i na oczach widzów cała sytuacja zaczyna przypominać przesłuchanie ofiary przez oprawcę. Ocalali i osoby doświadczone ogromnym cierpieniem niezwykle łatwo poddają się reżimowi wywiadu, tłumaczą się, przepraszają. Jeśli zgodzimy się z przekonaniem współczesnych badaczy traumy, że sytuacja wywiadu w której świadek odwołuje się do swoich traumatycznych przeżyć, często emocjonalnie jest autentycznym powrotem do tamtych emocji, tego typu nagranie może prowadzić do eskalacji trudnych emocji i pogorszeniem stanu psychicznego osoby opowiadającej. Trudno ocenić, dlaczego podczas realizacji nagrań przez Shoah Foundation, sytuacje takie miały miejsc. Z pewnością znaczenie ma fakt, że osoby, które zgodziły się na nagranie, wcześniej wypełniały niemal pięćdziesięciostronicowy kwestionariusz dotyczący faktów ze swojego życia, którym później dysponowała osoba przeprowadzająca nagranie i który dla niej samej już na początku wywiadu stanowił rodzaj scenariusza, który rzadko miał szanse zrealizować się podczas spontanicznej opowieści. Poniżej przedstawiam fragment nagrania, podczas którego opowiadający Bogdan Osiński był agresywnie odpytywany przez prowadzącą – o wydarzenia, o ludzi, o fakty. Pytania były wielokrotnie złożone lub zamknięte, zaczynające się od partykuły „Czy?”. Narrator nie mówił o sobie. Na końcu nagrania życzy prowadzącej „ciekawych i wstrząsających opowieści”. Mówiący oddzielił się od opowieści, narracja nie jest jego narracją o własnym życiu, lecz „ciekawą historią”, którą chciała usłyszeć prowadząca nagranie i którą, jak twierdzi, „należy zachować dla przyszłych pokoleń”:

Prowadząca wywiad (P): Proszę powiedzieć, czy Państwo zawsze mieszkali w Siedlcach?

Narrator (N): Nie, rodzice moi byli nauczycielami i mieszkali, Opole Sabinka, ta miejscowość się nazywała.

P: Czy o była wieś, osada, kolonia?

N: To duża wieś, można... i była tam gmina żydowska.

P: Tak. Czy tam była szkoła? To znaczy ojciec był kierownikiem szkoły?

N: Tak był kierownikiem, potem go zdjęto i był zwykłym nauczycielem...

P: Mówi Pan o okresie przedwojennym jeszcze, prawda?

N: Tak, to znaczy...

P: Czyli mamusia też uczyła tak?

N: Ta. Ojciec uczył historii, geografii, matka matematyki i... (...)

P: Czyli można powiedzieć że rodzice to było pierwsze pokolenie inteligencji?

N: Tak można powiedzieć.

P: Rozumiem. Czy pan coś pamięta z tego domu, to znaczy pytam o sytuację rodzinną, mieszkanie, jak państwo żyli, w jakich warunkach, czy pan coś pamięta z wczesnego dzieciństwa?

N: Tak, pamiętam.

P: Acha?

N: Mieszkaliśmy w domu żydowskim u Berka Meliona.

P: To właściciel był Żydem? To on był właścicielem?

N: Tak. I po drugiej stronie mieszkał Sana Dudkiewicz też Żyd, który był krawcem i...

P: Czy ten Berek mieszkał w tym domu czy tylko wynajmował?

N: Mieszkał w oficynie tam...

P: Czy pan pamięta, ten Sana Dudkiewicz, ten krawiec, czy on miał rodzinę?

N: Tak, dwie córki, jedna przeżyła w Związku Radzieckim, wyszła za mąż, nazwiska jej męża nie pamiętam, w 39 r. wyjechali do ZSRR i przeżyła. Wyjechała z kraju i jej nie widziałem.

P: Czy to było takie małżeństwo religijnych Żydów, to znaczy się takie tradycyjne..., ubrani tak i zachowujący się jak tradycyjni Żydzi?

N: To znaczy to byli Żydzi którzy praktyko...

P: Praktykujący Żydzi. Tak. Ta pani chodziła w peruce?

N: Tak. I córki też.

P: Już po ślubie, tak?

N: Nooo (zakłopotanie) bo były dwie, jedna wyszła za mąż przed wojną, druga nie. Ale chyba obie chodziły w perukach..

P: Wykluczone. Panienci nie chodziły w perukach.

N: Nie chodziły?

P: Nie.

N: No to ja tak sobie, ja jakoś przypominam, to raczej może mamy chodziły...⁶

⁶ Fragment pochodzi z nagrania z Bogdanem Osińskim ze zbioru Visual History Archiwu. VHA Interview Code: 39119. Nagranie dostępne w Czytelnicy Muzeum Historii Żydów Polskich Polin i w Domu Spotkań z Historią w Warszawie.

Przedstawione sytuacje oczywiście nie powinny mieć miejsca i pokazują, że przebieg nagrania w ogromnej mierze może być zależny od badacza, a chęć poznania „prawdy historycznej” nie powinna stać na pierwszym miejscu. Rzetelne przygotowanie i zaznajomienie się z życiem świadka (jeśli mamy dostęp do innych źródeł, wspomnień) nie powinno skutkować próbą odtworzenia tych informacji w nagraniu. Od badacza wymagana jest zatem otwartość na sytuację nagrania i to, co ona przyniesie oraz szacunek do pamięci świadka i wrażliwość na jego opowieść, niezależnie od jej treści. Niewielu spośród „odpytywanych” potrafiło bronić się przed takim sposobem prowadzenia nagrania. Jedną z takich osób była Hanna Gumpricht:

Narratorka (N): Jak jedna więźniarka śpiewała „Yiddishe mame” po żydowsku... A jest to bardzo wstrząsająca pieśń. To podobno nasza ukochana Führerin miała łzy w oczach. Być może. Ktoś mówił, że ona ma starą matkę. Być może. Muszę powiedzieć, że nie należała do ostatniego rzędu sadystów, ponieważ ona, o ile wiem, nie była. Otóż...

Prowadząca wywiad (P): Wie Pani, jak ona się nazywała?

N: Proszę?

P: Jak ona się nazywała?

N: (z rozdrażnieniem) Droga Pani...

P: Dobrze, OK.

N: Oni nie mieli dla nas nazwisk, bo oni się nie przedstawiali. Naprawdę nie. A to była rzesza właściwie bezimiennych wykonawców rozkazów. Kogo my znamy z nazwisk? Głównych, i trochę podkomendnych. Kogo więcej? Chyba że ktoś przypadkiem wiedział, usłyszał. A tak, oni nie mieli, oni się nam nie przedstawiali.

P: A pamięta Pani jakiegokolwiek nazwiska z tego obozu, z dyrekcji fabryki, czy coś? Nic? OK.

N: Nie pamiętam. Ja nawet imion nie pamiętam⁷.

Sytuacją szczególnie trudną etycznie dla badacza może być wyrażanie przez świadka poglądów niezgodnych z etyką i przekonaniami badacza. Podczas jednego z przeprowadzanych przez mnie wywiadów, narrator, zupełnie dla mnie niespodziewanie, przeszedł od polityki hitlerowskiej do problemu współczesnych emigrantów, twierdząc, że „wszystkich należałoby wybić”, po czym wrócił do przerwanej wątku. Naturalną reakcją byłby natychmiastowy sprzeciw na tak mocne słowa, jednak w sytuacji nagrania mógłby on doprowadzić do konfliktu i przerwania narracji. Mimo to, kiedy siedziałam naprzeciwko i bez słowa słuchałam, potakując co jakiś czas

7 Fragment pochodzi z nagrania z Hanną Gumpricht ze zbioru Visual History Archiw. VHA Interview Code: 39119. Nagranie dostępne w Czytelni Muzeum Historii Żydów Polskich Polin i w Domu Spotkań z Historią w Warszawie.

głową, dawałam do zrozumienia, że zgadzam się z moim rozmówcą. Była to sytuacja niekomfortowa, ponieważ czułam, że jestem nieuczciwa zarówno wobec świadka, jak i wobec siebie. Sytuacje tego typu w pewnym stopniu reguluje metoda wywiadu narracyjnego Fritza Schutzego. W „fazie pytań” (po zakończeniu części narracyjnej) mamy szansę na pytania dopełniające, wśród których mogą znaleźć się również pytania o poglądy i opinie. Mamy zatem szansę na „dopytanie” i wyjaśnienie tego, co w trakcie wywiadu nas zaniepokoiło. Podczas nagrań na Ukrainie, wielokrotnie stykałam się z wyrazami nienawiści kierowanymi do „Ukraińców”, w drugiej części wywiadu pytałam o sąsiednie ukraińskie domostwa we wsi i okazywało się, że moi rozmówcy darzyli ich dużą sympatią. Często opinie wyrażone są w sposób ogólnikowy lub są wyrazem stereotypów i powtarzanych od lat przekonań, bez włączenia osobistej refleksji. W konfrontacji z rzeczywistością bliską i znaną, oraz w odniesieniu do osobistych doświadczeń przestają być tak ostre i jednoznaczne. Czasem jednak, jak pisze Kaja Kaźmierska, badaczka od lat zajmująca się nagrywaniem relacji biograficznych, lepiej zrezygnować z zadawania dodatkowych pytań. Pisze ona: „Stykaliśmy się też z sytuacjami interakcyjnie trudnymi, kiedy teoretycznie istniała możliwość postawienia danego pytania, biorąc jednak pod uwagę stan emocjonalny narratora, lub ujawnione w trakcie wywiadu cechy jego tożsamości, unikaliśmy stawiania niektórych pytań” (Kaźmierska 2016, 63). Momentem, w którym badacz może częściowo ujawnić swój punkt widzenia, „odkryć” się przez rozmówcę, jest czas po zakończeniu wywiadu i wyłączeniu dyktafonu/kamery. To tzw. faza „normalizacji”. Może przybrać ona formę „luźnej rozmowy”, kiedy ważna jest nie tylko treść wypowiedzianych zdań, ale czas, który tym razem to badacz „poświęca” rozmówcy, traktując narratora jak partnera w interakcji, a nie jedynie jako „maszynkę do opowiadania” (Kaźmierska 2016, 64). W atmosferze poza nagraniem łatwiej rozstrzygnąć kwestie sporne i przedyskutować różnice poglądów. Wskazana jest jednak uważność w takich dyskusjach, które niekontrolowanie mogą przerodzić się w niekończące się spory polityczne a nawet doprowadzić do sytuacji, w której świadek, czując się urażony, odmówi podpisania zgody na archiwizację nagrania.

Kolejnym problemem etycznym jest pytanie o możliwość wycinania fragmentów wywiadu bez zgody świadka lub ich udostępnianie w Internecie. Oczywiście konieczność każdorazowego podpisywania deklaracji zgody na nagranie powinna regulować tego typu sytuacje. Z zasady świadek zgadza się na nagranie, jego archiwizację oraz udostępnianie w całości, a wycinamy fragmenty, o których wycięcia rozmówca sam prosi. Często jest to prośba o usunięcie z nagrań fragmentów zawierających nazwiska osób postronnych lub tych przedstawionych w niekorzystnym świetle. Co jednak należy zrobić jeśli świadek (a często są to osoby w bardzo podeszłym wieku,

nieświadome możliwości upowszechniania jakie daje Internet) nie prosi o usunięcie żadnych fragmentów nagrania, podpisuje deklarację, a my mamy wątpliwości, czy niektóre informacje powinny być upowszechnione. Szczególnie kiedy nagranie ma formę audio, a opowiadający często zapomina o włączonym dyktafonie, bywa, że opowieść jest bardzo spontaniczna i intymna, pojawiają się stwierdzenia „miałam tego nie mówić ale...”, „ja tylko pani powiem w tajemnicy...”. Starszy wiek sprzyja refleksji nad życiem i wywiad często dla osób starszych staje się rodzajem spowiedzi czy podsumowania, któremu towarzyszy chęć „wyrzucenia z siebie wszystkiego”, co przez lata uwierało, w tym także złości na określone sytuacje czy ludzi. Jednocześnie, wbrew pozorom, często łatwiej zwierzyć się osobie obcej niż członkom rodziny.

Przyczyną takich sytuacji są także tzw. przymusy narracyjne działające w toku narracji: przymus kondensacji, przymus wchodzenia w szczegóły, przymus zamykania form. „Opowiadanie jest aktywnością wytwarzającą, ze względu na swe uwikłanie w proces komunikacji, własne ograniczenia. Wbrew częstemu przekonaniu, historie nie mogą być opowiadane w sposób całkowicie arbitralny, ponieważ istnieją wzajemne zobowiązania intencjonalne i komunikacyjne pomiędzy opowiadającym i słuchającym” (Labov, Waletzky 1967, 27). Opowiadający czuje wewnętrzną potrzebę, aby słuchający rozumiał jego wypowiedź, tłumaczy genezę wydarzeń, uzupełnia wypowiedzi. W trakcie nagrania okazuje się, że wyjawienie wydarzeń z życia jest konieczne, aby odbiorca zrozumiał sens innych fragmentów wypowiedzi. To narracja prowadzi, a mówiący często się jej biegowi podporządkowuje. Oto wypowiedź Polaka, mieszkającego do dziś na Ukrainie (ze względu na treść fragment pozostawiam anonimowy):

Oni, oni wszystkich [Żydów – Autorka] tutaj od razu jakoś. Wie pani co, teraz są takie ludzie, ale kiedyś byli takie, żeby tylko zdać. To jeden jednego wiedział, gdzie Żydzi jakie, i... **ja nie mogę tego powiedzieć, ale powiem**. To Niemcy? To nie Niemcy strzelali i brali, to brali wszystko Ukraince⁸.

Możemy wyróżnić dwa rodzaje tego typu sytuacji. Pierwsza, kiedy informacje przekazane w nagraniu mogą osobie o nich mówiącej realnie zaszkodzić. Przykładem są nagrania Polaków mieszkających na Białorusi, którzy podczas nagrań przyciszonym głosem krytykują reżim prezydenta Łukaszenki. Mimo podpisania zgody na nagranie, warto rozważyć, aby fragmenty takiego wywiadu nie zostały udostępniane w Internecie, a całe nagranie było udostępniane w sposób kontrolowany (tylko na miejscu w instytucji, w określonych celach). W 2011 r. prowadziłam nagrania na Litwie, kiedy miało miejsce zaognienie stosunków polsko-litewskich (wprowadzenie do szkół nauczania dwujęzycznego – znaczna część historii i geografii miała być

8 Nagranie zrealizowane przez autorkę w 2011 r., zostało zarchiwizowane w archiwum historii mówionej Fundacji Ośrodka KARTA i Domu Spotkań z Historią, fragmenty wrażliwe nagrań zostały zastrzeżone.

nauczana w języku litewskim, zasada priorytetowego traktowania litewskich szkół średnich wobec polskich czy rosyjskich oraz obowiązek zdawania egzaminu z języka litewskiego jako ojczystego). Niezadowolenie ówczesną sytuacją wprowadzało wrogą atmosferę wśród ludności polskiej w stosunku do Litwinów. I tak w opowieściach pojawiały się wymawiane szeptem oskarżenia wobec „litewskich nacjonalistów” działających podczas II wojny światowej, wskazywano nazwiska zmarłych i żyjących litewskich sąsiadów jako rzekomych sprawców zabójstw Polaków. Sprawdzenie prawdziwości takich informacji należy do historyka, który daną relację będzie analizował. Jednak udostępnienie tego typu relacji w Internecie może budzić wątpliwości. Sytuację obrazuje fragment nagrania (ze względu na treść, fragment pozostawiam anonimowy a wymienione przez rozmówczynię nazwisko zastępuję znakiem „X”):

Prowadząca wywiad (P): A pamięta pani, żeby partyzanci się tu ukrywali gdzieś?

Narratorka (N): Tutaj to nie wiem. Chodzili, wie jak to wszystko mówili: „Idą partyzany, idą partyzany!”. O ten X, byli u X?

P: X?

N: Tak.

P: To co z nim?

N: To niech on sam opowie. Ciekawi mnie, czy on opowie. Że tych partyzantów trzymał.

P: On partyzantów trzymał?

N: Tak. A jakich partyzantów? – Litwinów. (...) to strzelali wszystkich ludzi, wszystkiego, chodzili po wioskach, gdzie tylko Polaki. Tam w Stuglach takich, cała rodzina wyróżnieta była.

P: I mówi pani, że u tego X, że oni stacjonowali?

N: Oni byli na wsi, oni żyli tam w domu, osobnie żyli. Ja to nie wiem, gdzie. Wiem, tam jeździli po jagody. To tam. **Tylko pani nie mówi, że ja mówiłam.**

P: I bali się Polacy?

N: Pewno⁹.

Drugi rodzaj sytuacji, kiedy upowszechnienie fragmentu wywiadu może mieć negatywny skutek, to fragmenty, w których osoby wypowiadają się nieprzychylnie o bliskich czy członkach rodziny (które często zresztą proszą o kopię nagrania). Czasem wypowiedź krytyczna ma charakter dygresyjny i nie wnosi wiele do narracji. Ze względu na dobro świadka i w imię dbałości o jego relacje rodzinne warto zastanowić się nad udostępnianiem takich fragmentów oraz ich wycięciem przed podarowaniem płyty rodzinie.

⁹ Nagranie zrealizowane przez autorkę w 2011 r., zostało zarchiwizowane w Archiwum Historii Mówionej Fundacji Ośrodka KARTA i Domu Spotkań z Historią, fragmenty wrażliwe nagrania zostały zastrzeżone.

Refleksje końcowe

Poruszona przeze mnie problematyka dotycząca etyki prowadzenia wywiadów metodą *oral history* to jedynie kropla w morzu problemów, na jakie może natknąć się badacz, niezależnie od pola naukowego. Podsumowując, warto zaznaczyć, że podstawą wszelkich badań jest solidne przygotowanie warsztatowe, ale niezmiernie ważny jest też stosunek badacza do osoby, z którą przychodzi mu rozmawiać oraz do treści narracji. Choć wywiad *oral history* ma swoje ramy wyznaczone przez teorię, jego kwintesencją jest spotkanie z drugim człowiekiem i jego życiem. Treść nagrania może stać się ważnym materiałem badawczym, nie tylko dla socjologa czy historyka, ale także dla językoznawcy, kulturoznawcy, psychologa, antropologa. Warto mieć to na uwadze podczas realizowanych nagrań. Fragmenty, które dla danego badacza są nieinteresujące, w przyszłości mogą stać się podstawą badań prowadzonych przez kogoś innego. Warto zatem, będąc uważnym na siebie i swoje poglądy, pozwolić wybrzmieć historiom mówionym w takim kształcie, w jakim przedstawia je świadek. Na pytania i wątpliwości zawsze znajdziemy czas a przerwanie płynącej narracji może spowodować jej urwanie. Wydaje się zatem, że regulacje etyczne w przypadku nagrań metodą *oral history* zawsze będą miały wysoki poziom ogólności. Pozornie bierny słuchacz, wbrew pozorom, ma ogromny wpływ na treść nagrań.

Bibliografia

- Czyżewski, Marek, Andrzej Piotrowski, and Alicja Rokuszewska-Pawełek, ed. 1996. *Biografia a tożsamość narodowa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Domańska, Ewa. 2005. *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Domańska, Ewa, ed. *Pamięć, etyka i historia*. Poznań : Wydawnictwo Poznańskie.
- Dopierała, Renata and Katarzyna Waniek, ed. 2016. *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Etyka. Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej*. 2019. Accessed: November 11, 2019. <http://pthm.pl/etyka/>
- Filipkowski, Piotr. 2010. *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Frisch, Michael. 1990. *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*, Albany: State University of New York Press: 159–160.

- Gałęziowski, Jakub. 2017. „Sprawozdanie z warsztatów *Memory, remembrance and forgetting: Construction of Identity*, Warszawa 28–30 września 2016”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. VII: 471–476.
- Gałęziowski, Jakub, and Joanna Urbanek. 2017. „Etyczny zwrot w polskiej historii mówionej”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. VII: 7–34.
- Helling, Ingeborg. 1990. „Metoda badań biograficznych”. In *Metoda biograficzna w socjologii* by Jan Włodarek, Marek Ziółkowski: 127–135 Translated by Krystyna Drożdżiał, Jan Włodarek. Warszawa–Poznań: PWN.
- Iggers, Georg. 2005. *Historiography in the Twentieth Century. From Scientific Objectivity to the Postmodern Challenge*. Middletown: Wesleyan University Press.
- Iggers, Georg. 2006. „Użycia i nadużycia historii: o odpowiedzialności historyka w przeszłości i obecnie”. In *Pamięć, etyka i historia* by Ewa Domńska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Jarosiński, Mariusz. „55 lat temu na karę śmierci skazano A. Eichmanna”. *Gazeta Prawna*, 15 grudnia, 2016. Accessed: November 15, 2019. <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1002534,55-lat-temu-na-kare-smierci-skazano-a-eichmanna-odpowiedzialnego-za-smierc-milionow-zydow.html>.
- Jedliński, Marek, and Krzysztof Witczak. 2017. *Obcości. Szkice z filozofii i literatury*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.
- Kałwa, Dobrochna. 2017. „Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. VII, 163–183.
- Każmierska, Kaja, and Jarosław Pałka. 2012. *Żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Historie mówione*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Każmierska, Kaja. 2016. *Wywiad biograficzny, technika i pojęcia teoretyczne*. In *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, edited by Renata Dopierała, Renata and Katarzyna Waniek. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 61–73.
- Kallmeyer, Werner and Fritz Schütze. 1977. *Zur Konstitution Kommunikationsschemata der Sachverhaltsdarstellung. Exemplifiziert am Beispiel von Erzählungen und Beschreibungen*. Hamburg: Gesprächsanalysen.
- Kaniowska, Katarzyna. 2014. „Etyka”. In *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, edited by Magdalena Saryusz-Wolska and Robert Traba. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kierzkowski, Michał. 2014. „Historia mówiona - próby definicji pojęcia”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. IV: 49–64.
- Kurkowska-Budzan, Marta. 2011. „Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. I: 9–34.

- Łepkowski, Tadeusz. 1981. „Historia ustna i „historia ludowa”, *Kwartalnik Historyczny*”, no. 2: 441–443.
- Maciąg, Anna and Seweryn Lipiński. 2017. „Visual History Archive jako multimedialne narzędzie pracy z żywą historią XX wieku”. *Edukacja Technika Informatyka*, no. 25/3: 1–6.
- Maciąg, Anna and Magdalena Lasia. 2000. “Visual History Archive”. *KARTA*, no 71: 69
- Margalit, Avishai. 2002. *The Ethics of Memory*. Harvard University Press.
- Maubach, Frank. 2013. „Świadek historii. Swobodne wspomnianie a krytyka źródła historycznego – o ambiwalencji metody w zachodnioniemieckiej oral history około roku 1980”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, no. III: 39–72.
- Narodowe Centrum Nauki (a). 2016. „Zalecenia Rady Narodowego Centrum Nauki Dotyczące Badań Z Udziałem Ludzi”. Dostęp 1.06.2020. https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/2016_zalecenia_Rady_NCN_dot_etyki_badan.pdf
- Narodowe Centrum Nauki (b). 2016. „Kodeks Narodowego Centrum Nauki dotyczący rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania”. Dostęp 1.06.2020. https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/uchwaly-rady/2016/uchwala39_2016-zal1.pdf
- Nora, P. 2001. „Czas pamięci”. Przekł. W. Dłuski, *Res Publica Nowa*: nr 7/154, s. 37.
- Nycz, R. Zeidler-Janiszewska, I. (red). 2006. *Nowoczesność jako doświadczenie*. Kraków: Universitas.
- Polska Akademia Nauk. „Kodeks Etyczny Pracownika Naukowego”. 2017. Warszawa: PAN. http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2014_02/2ae2188ff8670eed98ede-50de1e9007f.pdf, (dostęp: 10.01.2019).
- Polskie Towarzystwo socjologiczne. 2012. „Uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dnia 25 marca 2012 r. Kodeks Etyki Socjologa”. Dostęp 1.06.2020. 1.06.2020.
- Portelli, A. 1991. *Death of Luigi Trastulli and Other Stories: Form and Meaning in Oral History*, Albany: Suny Press.
- Shopes, L. 2002. “Making Sense of Oral History”. W: *History Matters: The U.S. Survey Course on the Web*. <http://historymatters.gmu.edu/mse/oral/> (dostęp: 20.10.2016).
- Schütze, F. 1992. „Pressure and guilt: war experiences of a young german soldier and their biographical implications”. *International Sociology*: 79(2).
- Schütze, F. Riemann, G. 1992. „Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych”. *Kultura i Społeczeństwo*: 2.
- Topolski, J. 1983. *Teoria Wiedzy Historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Wereszycki, H. 1938. „Okres 1865–1914 w powojennej literaturze historycznej”, *Prze-
gląd Historyczny*, t. 34, nr 2, 422–423.

Wrzosek, W. 2010. *Historia – Kultura – Metafora. Powstanie nieklasycznej historio-
grafii*. Wrocław: WUW – Uniwersytet Wrocławski.

Nota biograficzna / Biographical Note

Anna Maciąg – absolwentka Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, doktorantka na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Anna Maciąg – a graduate of the Institute of Applied Social Sciences and the Faculty of History of the University of Warsaw, PhD student at the Faculty of Humanities of the University of Warmia and Mazury.